

Brydź na zamku czyli bezcenna pomoc skrzydłowych


W dniu 3 lipca na zamku w Wiśniczu odbył się turniej par o puchar Burmistrza Nowego Wiśnicza. To już siódma edycja tego turnieju, a ja tam gram dopiero od roku. Aż żal, bo pomysł na zorganizowanie turnieju na zamku Lubomirskich był naprawdę rewelacyjny. Piękne historyczne wnętrza i dodatkowo wspaniałe widoki z tarasu na otaczające Wiśnicz Pogórze i Beskidy. Do tego sprawna organizacja, więcej niż godziwe nagrody i zadawalająca frekwencja. Ta ostatnia z pewnością byłaby wyższa, gdyby nie termin. Dzień wcześniej zakończyły się Mistrzostwa Europy w Poznaniu i na pewno wielu potencjalnych uczestników cierpiało na chwilowy przesyt brydżem i nie pojawili się na zamku. Pewien wpływ na frekwencję mogła też mieć pogoda, która jak na lipiec była dość osobliwa. Jestem jednak przekonany, że przyszłoroczna edycja przyciągnie jeszcze większą ilość brydżystów, choć 49 par jest wynikiem dość przyzwoitym.

Turniej, co obecnie staje się już standardem, był zorganizowany w formie pięciu 10-rozdaniowych mini sesji. Wyniki na bieżąco były wklepywane w pierniczki i wyświetlane na telebimie.

Prawie 65% osiągnięte w dystansie 50 rozdań jest wynikiem co najmniej satysfakcjonującym. Jednak jak wszyscy wiemy, choćby nie wiem jak być usatysfakcjonowanym z własnej gry, to nie da się takiego wyniku osiągnąć przy braku woli współpracy ze strony „przeciwników”. Nie będę to opisywał swoich, ani partnera (Bodzia Palczyńskiego) dobrych zagrań, bo jakie dobre zagrania mogą mieć gracze, którzy z najwyższym trudem utrzymali się w III lidze. Nominalnie to ona nazywa się drugą ligą, ale przecież wszyscy wiemy jak jest. Nie zdziwię się jeśli w najbliższym czasie polityka marketingowa Zarządu przemianuje trzecią ligę na pierwszą, drugą na ekstraklasę, a pierwszą... Nie, nie będę podpowiadał, bo jeszcze się spełni.

Nie to, żebyśmy dobrych zagrań nie mieli, ale generalnie to prawie każde nasze zagranie, w ostatecznym rozrachunku, okazywało się wygrywającym. Kto jednak chce poczytać o mistrzowskich zagraniach, dla tego Brydź i Świat Brydża. Tu, jak zwykle, skoncentruję się na zagraniach wątpliwych, zastanawiających, porażających i przerażających.

1. Zbawienne skutki przeciągałki


	♠ AK8		
Bodek	♥ 874		
	♦ AQ7		
	♣ AQ32		
♠ Q105		♠ 974	
♥ AKJ532		♥ 9	
♦ 4		♦ 109652	
♣ 965		♣ KJ108	
	♠ J632	Regi	
	♥ Q106		
	♦ KJ83		
	♣ 74		

N	E	S	W
1♣	pas	1♠	2♥
X ¹	pas	2BA	pas
3BA	pas...		

1. kontra fit

O dziwo nie padł wist kierowy. Najwyraźniej obrońca nie chciał najechać lewy, w końcu maksy, i zawistował 5 pik. Jak widać, chęci chęciami, a rzeczywistość brutalnie weryfikuje nawet najlepsze zamierzenia. Po tym wiście 9 lew gotowych. Jest tylko jedno drobne „ale”. Jak tu przepuścić tego pika do waleta? Przecież widać, czym to się zaraz może skończyć. No i nie starczyło mi odwagi na taki manewr. Zabiłem asem i zastosowałem miniprzeciągałkę karową, która przerosła najbardziej optymistyczne oczekiwania. Wprawdzie obrońca E całkiem dobrze wytrzymał presję tego zagrania, dokładając 4 razy do koloru, ale za to dla W zagranie okazało się dewastujące. Pika jak wiadomo wyrzucić się nie da, kiery to 6 gotowych lew, byle partner dorwał się do wistu. Zatem spadły 3 trefle. Wszyscy widzimy, że nie były to biorące karty. Z jednej strony trochę mnie to zmartwiło, bo wskazywało, że z impasu treflowego nici. Z drugiej jednak strony... Zagrałem trefla. W końcu nadszedł czas na wyrzucenie kiera. Po wzięciu lewy na asa trefl, król pik i pik. Obrońca musiał zrobić to, od czego powstrzymał się na pierwszym wiście – zagrać kiery. Koniec rozdania? Skądże. Zagranie czwartego pika w przedostatniej lewie ustawiło obrońcę E w przymusie. Nie mógł się zdecydować czy utrzymać trzynaste karo, czy króla trefl. Nietrafiona decyzja skutkowałą nadróbką za 100%

2. Jak uniknąć niedolicytowania karty

	♠ J753	
	♥ 10	
	♦ AQ742	
	♣ K72	Bodek
♠ 96		♠ AQ102
♥ K86532		♥ AJ
♦ 9853		♦ J106
♣ 3		♣ A964
Regi	♠ K84	
	♥ Q974	
	♦ K	
	♣ QJ1085	


N	E	S	W
		pas ¹	pas
1♦	X	XX ²	1♥
1♠	pas	2♣ ³	2♥
3♣	pas	3♠ ⁴	pas
pas	X ⁵	pas...	

1. Mam prawie otwarcie, jednak prawie czyni dużą różnicę.
2. Spasowałem ale jednak trochę mam
3. Nie dość, że trochę mam, to jeszcze mam ładnego pięciokarta
4. Partnerze, czy na pewno odnotowałeś, że mimo pasa na otwarciu trochę mam?
5. Czyżby?

W świetle licytacji przeciwników zawistowanie as i 9 trefl nie przerosło Bodzia.

Zgrabne +300 dało 82,61%

3. Nieprzeparta chęć promocji

	♠ AKQJ75 ♥ 106 ♦ 854 ♣ K8		
♠ 10843 ♥ 95432 ♦ K9 ♣ 103		Regi ♠ 6 ♥ AJ ♦ AQJ106 ♣ Q9652	
Bodek	♠ 92 ♥ KQ87 ♦ 732 ♣ AJ74		
N E S W 1♠ 2♦ X pas 2♠ 3♣ pas 3♦ pas...			

Po wiście 2 pik ukazał się stół, na widok którego nie umiałem wykrzesać z siebie nawet odrobiny zadowolenia. Ale cóż, trzeba grać, a po rozdaniu wysłuchać komentarza partnera. Nie trzeba być jasnowidzem, by domyślić się, jak będą rozłożone akcenty w tym komentarzu. Na razie jednak skoncentrujmy się na grze, a nóż... Lewa wzięta na waleta i as pik. Mogło być gorzej, ale na egzekucję przeciwnicy mają jeszcze czas. Trefl do 10 i króla. Król pik. Zabiłem damą w, jak mi się wydawało, naiwnej próbie stworzenia pozoru ratowania się przed nadbitką. I znowu trefl. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności 8 trefl okazała się starsza od 7. Dama pik. Dwie przebitki treflowe, -100 i 95,65% z rozdania

4. Brydż życzeniowy


	♠ KQ65	
	♥ AK754	
	♦	
	♣ AJ54	Regi
♠ 32		♠ AJ94
♥ QJ10		♥ 863
♦ 10975		♦ A864
♣ 8732		♣ 106
Bodek	♠ 1087	
	♥ 92	
	♦ KQJ32	
	♣ KQ9	



N	E	S	W
1♥	pas	1BA	pas
2♠	pas	3BA	pas
4♣	pas	4♠	pas
6♣	pas	6♠	X
Pas...			

Najpierw kilka słów o licytacji S. Po rewersowym 2 pik, ukrył piękne 5 kar z nadwyżką i zalicytował 3BA. N wyrozumował z tego, że S ma układ 4-4 w młodszych. Czy to jednak upoważnia go do dalszej licytacji? Gdzie tu bilans na szlemika! A potem S dołożył jeszcze jedną cegiełkę. Całkiem pogubił się w licytacji i poprawił trefle na piki. Fakt, że 6 trefl bez wistu asem karo też nie idzie, ale przynajmniej daje jakieś nadzieje na sukces. Tu, jak widać nawet po dołożeniu w ręce S dodatkowego trefla, szlemik byłby więcej niż wątpliwy. 500 po wiście treflowym na 6 pik dało okrągłe 100%.

5. Negat po 1 trefl

	♠ 1094	
	♥ 732	
	♦ J1065	
	♣ 976	Bodek
♠ A765		♠ KQ2
♥ AQJ4		♥ 10985
♦ 92		♦ A74
♣ 853		♣ J42
Regi	♠ J83	
	♥ K6	
	♦ KQ83	
	♣ AKQ10	

Teza, z którą może nie każdy się zgodzi, ale turnieje w drugiej kolejności (w pierwszej fardem) wygrywa się dobrą grą, a nie dobrym systemem. Wprawdzie to rozdanie pokazuje, że jedno ustalenie jest lepsze od drugiego, ale w innym może być na odwrót. W każdym bądź razie my ustaliliśmy, że po kontrze jedynym negatem jest pas. Tu przeciwnicy grali ustaleniem, że na pasa trzeba mieć 3(S), 4(N) trefle. A że negat miał N, zaliczył on 1 karo. Po kontrze Bodka S zaliczył 1BA. To już nie była kwestia systemu, a nadmiernego optymizmu. Bodek skontrował po raz drugi i po wiście karowym wzięliśmy 800. 95,07%.

6. Jak idzie, to nawet brak zaufania w parze nie jest problemem.

	♠ A74	
	♥ 84	
	♦ A9752	
	♣ K96	Bodek
♠ J82		♠ KQ6
♥ Q732		♥ AKJ109
♦ K10		♦ QJ8
♣ Q1085		♣ AJ
Regi	♠ 10953	
	♥ 65	
	♦ 643	
	♣ 7432	



N	E	S	W
	2♦ ¹	pas	2♠ ²
3♦ ³	X ⁴	pas	3♥ ⁵
pas	3BA ⁶	pas...	

1. Multj; tu 22-24 na równym, lub dowolnym 5332
2. nie boję się grać 3 kier, jeśli partner ma kiery
3. niestety nie potrafię tego skomentować w sposób nieobraźliwy dla przeciwnika
4. Mam silną wersję
5. zaczynam liczyć. 22 punkty partnera + 8 moich. Czy przeciwnik może mieć 10 punktów na popartyjne wejście na wysokości trzech? Nieee, pewnie to partner wymyślił coś ad hoc. Może ma nadwyżkę na kierach???
6. próba uratowania maksa.

Po wysterowanym wiście do króla i asa karo z wzięciem 11 lew nie było żadnych problemów. 80,83%. To rozdanie pokazuje, że jak idzie, to idzie. Nawet błędy nie obracają się przeciwko tobie.

Zresztą takich rozdań było więcej. Spasowany Blackwood, gdzie w kiery było tyle samo lew co w bez atu. Wątpliwe 1BA, gdzie na kara brało się gładkie 130, a tu przeciwnicy puścili 2 lewy i 180. Są turnieje, których po prostu nie da się nie wygrać.